

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**

Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **5 ct.**

W Francji **40 fr.** rocznie, w Argentynie **5 pezo.**

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Kraków, Belormacka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 494.190.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratki kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**

Wiersz milimetr. **24 groszy.**

Nr. 31.

Niedziela, dnia 2 sierpnia 1925.

Rok XXXVII

Legitymacje na **ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKÓW CHŁOPSKICH W KRAKOWIE** 15 sierpnia br. już rozesłane listownie. Upraszam o niezawodny przyjazd. Będą przedstawiciele innych ugrupowań partyjnych. **Zadaniem Zjazdu będzie przyczynić się do zjednoczenia dążeń w jedną klasową organizację chłopską.**

Napór wrogów przeciw chłopom jest wielki i coraz większy; **musimy przeciwstawić siłę potrzebną do przewyciężenia wszystkich przeciwników klasowej organizacji jaką jest Związek Chłopski.**

Jan Stapiński.

Piekło, na które nie trzeba do śmierci czekać.

Niedawno temu ksiądz Kościoła Narodowego Władysław Faron na łamach Przyjaciela Ludu udowadniał przekonująco, że istnienie rzymskiego, pozagrobowego piekła z najwzudzańszymi torturami widel, siarki, płonącego oleju i innych rzymskich, średniowiecznych smakołyków, sprzeczne jest z zasadami prawd Chrystusowych i bluźnierstwem wobec nieograniczonej dobroci Boga. Nie będę w błędzie jeśli powiem, iż większość naszych czytelników wywodom ks. Farona przyklasnęła i przyznała słuszość.

Strach przed piekłem po śmierci wpajali ludowi polskiemu rzymianie setki lat. I te lat setki sprawiały, że nawet największą nędzą dotknięty chłop, byle go rzymski ksiądz z okazji jakiejś daniny na księdza czy kościół piekłem postraszył, brał dzieciom ostatni kęs od ust i niósł wyzyskiwaczowi w sutannie, w tem przekonaniu, iż owa ostatnia gęś, kura czy nawet krowa, zjedzona nie przez jego dziatki ale księdza proboszcza, daje mu gwarantowany bilet do nieba i owo piekło od niego usuwa. Sp. Władysław Szary z Biecza w pow. gorli-

ckim (Przyjaciel Ludu Nr. 29) wołał zostawić wdowę i dzieci niezaopatrzone w nędzy a zapisać ostatnią krowinę takiemu bogaczowi jakim jest tamtejszy proboszcz ksiądz Solecki za ów rzekomy ratunek przed piekłem. Łzy wdowy i łzy dzieci, prośby parafjan i groźby komitetu parafjalnego po owym zapisie były już wobec owego księdza rzymskiego grochem o ścianę. **Ksiądz rzymski ma tylko dwie ręce: jedną do grożenia, a drugą do brania.** Trzeciej ręki nie posiada, więc i krowina Szarego raz na zawsze przepadła.

Dopiero ostatnie czasy, czasy ostatecznej już nędzy chłopskiej i krzywd, które jednym strumieniem krwi i łez do nieba o pomstę wzywają, **zmieniły w sercach i duszach chłopskich owo uczucie strachu.** Otwarcie powiedzmy chłopci polscy przestali bać się piekła już nie tyle dlatego, że rozumiają, iż piekło rzymskie, jako sprzeczne z nauką Chrystusa nie istnieje ale dlatego, iż **dziś mają najwyszukańsze piekło tu... na ziemi!** Piekło to takie, wobec którego błędnie dawne rzymskie i piekło chłopskie zapomnianych, pańszczyźnianych

czasów. Dlaczego miałby się dziś bać chłop Kazimierz Chmielowiec męki na widłach piekielnego djabła, skoro idąc naprzykład przez pański las w dobrach tuszowskich p. Albiny Włodek otrzymał nagle z rąk leśniczego Stendjucha, z tyłu, kilkadziesiąt kulek śrutu w plecy i już są męki owym szatańskim równe. W godzinie konania łyzy drobnych dzieci i młodej żony Chmielowca czy to nie bardziej pali duszę chłopską aniżeli kubły rozpalonej szatańskiej smoły i siarki? Chłop zabije zająca w lesie tuszowskim: **cztery miesiące więzienia.** Zabije leśniczy chłopą w lesie tuszowskim: **cztery miesiące więzienia.** **Życie chłopą i zająca w Polsce to jedno!** Poseł Krempa w interpelacji sejmowej w tej sprawie nazwał sądy kolbuszowski i rzeszowski stronnictwami a wyrok na leśniczego pogwałceniem sprawiedliwości. Podaje również poseł Krempa w swej interpelacji dalszą nieskończoną litanję takich mordów. Oto niektóre:

Ten sam Stendjuch postrzelił Jana Kodyrę, rolnika z Komorowa, który siedział na polu własnem i pilnował dzików. Wyjęto mu w szpitalu tarnobrzesckim 13 ziarn śrutu. Podleśniczy Stendjuch za ten zbrodniczy czyn nie siedział ani godziny w areszcie. Natomiast na podstawie kłamliwych zeznań Stendjucha, **które sędzia rzeszowski przyjął za udowodnione, odsiedział Kodyra po wyzdrowieniu niewinnie 2 miesiące.**

Jan Hepp leśniczy w Babulach strzela

za porządkiem do chłopów: 5/3 1925 do Michała Jędrzejowskiego z Ostrów Baranowskich, 15/12 1924 do Jana Popiółka z browninga, 16/6 1925 do Jędrzejowskiego Michała raniąc go w plecy i obie nogi, również do Macieja Karkoszy z Jaślan.

Zdrowie, życie, honor i mienie chłopskie przestały przy obecnych rządach mieć jakikolwiek walor. Jednego dnia bezprawny wymiar podatku majątkowego dybie na chłopskie mienie, drugiego dnia rozbestwiony policjant biciem po twarzy depce w błoto chłopski honor, **by potem ten, komu się zechce, jednym pociągnięciem cyngla powodował piekło duchowych i fizycznych męczarni.**

Jakżeż mają bać się tedy polscy chłopie piekła po śmierci, skoro piekło mają już tu na ziemi?

Drogę do nieba toruje każdemu chrześcijaninowi życie uczciwe i spokojne, czyste sumienie, nie gęś, kura czy krowa wepchnięta w garść chciwego, rzymskiego księdza.

A drogę do zburzenia dzisiejszych murów piekielnych w jakie otoczyli za życia chłopą połączeni wyzyskiwacze — utoruje siła klasowej organizacji chłopskiej, która mieczem Archanioła przepędzi precz złączonych oszustów i wyzyskwaczy. Tylko klasowy Związek Chłopski przywróci podeptane chłopskie prawa, zbuduje chłopski dobrobyt a tem samem i rzuci spiżowe podwaliny bytu Ojczyzny, tak dziś przez poniewierkę chłopską zagrożonego!

Tadeusz Stapiński.

Komedja przedwyborcza czyli naigrwanie się z biedoty chłopskiej.

Autora artykułu wstępnego w „Piaście“ Nr. 30 z dnia 26 lipca 1925 z pewnością napędzi p. Witos z redakcji, za to, że tak naiwnie wypaplał tajemnice partyjne, bo napisał, że świeżo uchwalona przez Sejm ustawa parcelacyjna jest tylko komedją przedwyborczą, obliczoną z jednej strony na zakręcenie głowy nieświadomym chłopom, a z drugiej strony na atak przeciw konkurentom, tj. Związkowi Chłopskiemu i Wyzwoleniu.

Że piastowcy sami nie wierzą w tę nową ustawę, to powiedziano w owym artykule „Piasta“ w następujących zdaniach:

„Ale chociaż ustawa przez Sejm uchwalona — daleko jeszcze jest do celu. Idzie ona dopiero do senatu... Jeśli nawet przejdzie przez senat, wróci do Sejmu z poprawkami senatu — a gdy-

by wreszcie stała się obowiązującą ustawą — wszystko będzie zależec od jej wykonania.

„Ci, którzy dziś walczą słowem, piśmem, pieniędźmi i wszystkimi godziwemi i niegodziwemi środkami przeciw uchwaleniu reformy — uczynią niezawodnie wszystko, aby przeszkodzić jej wprowadzeniu w życie — nawet w tej niedoskonałej formie, w jakiej uchwaloną będzie.

„Klub P. S. L. „Piast“, który, można powiedzieć, sam podjął tę reformę i dla uchwalenia jej uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, który dla przeprowadzenia ustawy musiał poświęcić niejedno ze swego stanowiska, — będzie baczenie śledził dalszy bieg sprawy i uczyni wszystko, by zapewnić ustawie wykonanie.

„Jeśli mimo to żywiły reakcyjne lub bolszewizujące, oraz niepoczytalne w rodzaju „Wy-

zwolenia“ staną temu na przeszkodzie, na nich spadnie odpowiedzialność brzemienna w skutki! A więc — powiada „Piast“ — daleko jeszcze jest do celu, jeśli nawet przejdzie przez senat, gdyby wreszcie stała się obowiązującą ustawą, wszystko będzie zależęć od wykonania, w tej niedoskonełej formie, w jakiej uchwaloną będzie.

To prawda, ale jeszcze nie cała prawda. Bo cała prawda brzmi tak:

Dopóki szajka dworsko-księżo-kapitalistyczna rządzi Polską, dopóty prawdziwej reformy rolnej biedota chłopska się nie doczeka. A owa szajka rządziła i rządzi Polską tylko wskutek tego, że Witos od chwili wyzwolenia Polski z niewoli stale z ową szajką współpracuje i wrogom chłopskim pomaga. Aby reformę rolną wykonać, muszą chłopi w pierw wygrać wybory i mieć chłopską większość w Sejmie. — Kto inaczej mówi, ten oszukuje chłopów i kłamie.

Mądry chłop wie, że panowie obszarnicy nie są dziećmi ani głupcami, oni nie dadzą się podejść ani Witosowi, ani Brodackiemu. Tylko całkiem głupi chłop może w to uwierzyć, aby obszarnicy, mający sejm i rząd w swem ręku, dali się rozparcelować.

Więc na co urządza Witos całe to widowisko teatralne, tą niby walkę o parcelację obszarników?

Otóż i to wygadał nieostrożny autor artykułu w „Piaście“. Przyznaje on, że chodziło o takie manewry, aby były pozory do zarzutu, że te stronnictwa przeszkadzają Witosowi w wykonaniu reformy rolnej. Ale i ta chytrłość się nie udała, bo kluby Wyzwolenia i Związku Chłopskiego wprowadzi piętnowały przy poszczególnych paragrafach

obłudę Witosą, ale wkońcu przepuściły ustawę, bo nie chciały, aby Witos miał wymówkę, iż byłby przeprowadził reformę rolną, tylko mu Wyzwoleńcy i Związkowcy przeszkodzili. Ta gra się Witosowi nie udała, ale mimo to „Piast“ miota się jak szalony przeciw Wyzwoleniu i Związkowi Chłopskiemu.

Dalej chodziło Witosowi o usprawiedliwienie spółki Piasta z endekami, chadekami i żydami. Powiada tedy Piast: „no widzicie chłopi, muszę iść z nimi, bo oni mi, pomogli przeprowadzić ustawę. Widzicie, że oni są lepsi niż tamci. Widzicie, endecy i żydzi głosują za parcelacją, więc nie dziwcie się, że ja z nimi zrobię spółkę na wybory i na rządy, bo tylko przy ich pomocy rozparcelujemy obszarników“.

Koń by się z tego śmiał. Nawet chłopi usidlani przez Witosą nie są tak głupi, aby uwierzyli, że endecy i żydzi chcą chłopom dopomóc do zdobycia ziemi, siły, rządów w Polsce.

Nie panie Witos, to oszustwo ci się już nie uda.

Miljonowe masy ludu polskiego, ludu znękanego biedą i brakiem warsztatów pracy potrafią znaleźć winowajców i pociągnąć ich do bezwzględnej odpowiedzialności za igranie z losem milionów mas ludowych i spokojnym rozwojem państwa!“

Gdybyś panie Witos naprawdę chciał zwycięstwa ludu i rozparcelowania dworów, tobyś nie zachwalał endeków ani żydów, tobyś nie urządzał takich komedij, tytkobyś stanął w jednym szeregu z Wyzwoleniem i Związkiem Chłopskim, wiedząc, że tylko zjednoczenie chłopów w jedną armję polityczną może dać chłopom zwycięstwo wyborcze i wykonanie reformy rolnej. Ale ty panie Witosie tego nie uczynisz, bo karjera twoja zaczęła się od zdrady i rozbicia ruchu chłopskiego i na zdradzie się skończy.

Jan Sikora z Żołyni.

SKUTKI POLITYKI WITOSA.

II.

Cała myśl i polityka Witosą obraca się tylko w ciasnym kółku wyborów. Żadna praca ideowa, oświatowa, społeczna czy gospodarcza, — żadne względy etyczne, nic, tylko rachuba wyborcza, aby on wygrał wybory. Zdradzi i porzuci bez wahanja wczorajszego przyjaciela, a pójdzie dzisiaj z tym, który mu wczoraj pluł w ślepie, skoro mu tak pokaże rachunek wyborczy. Krótko mówiąc, człowiek bez serca i bez sumienia, zimny samolub i rachmistrz. Sam to niedawno przyznał bezwstydnie, ważąc się na powiedzenie o marszałku Józefie Piłsudskim, iż jako już niepotrzebny został z pamięci Witosą wykreślony i porzucony.

Ta dzika, nieludzka indywidualność Witosą odbija się i odzwierciedla w skutkach jego wpływów w powiecie dąbrowskim. Ludzie ideowi usunęli się sami, albo zostali brutalnie usunięci od pracy i znaczenia, a ich miejsce zajęli służalcy gotowi do wszystkiego na skinienie Witosą. Przypuszczam, że taki a nie inny osąd o Witosie wyda i senator Jakób Bojko w swoich pamiętnikach. Na razie Bojko albo

milczy, albo nawet ustępuje, nie będąc zdolnym jako uczuciowiec do podjęcia walki z rafinowanym na zimno brutalem. Powszechnie mówią w Dąbrowie, że redakcja „Piastra“ otrzymała od Witosą stanowczy zakaz umieszczania jakichkolwiek artykułów politycznych senatora Bojki bez uprzedniej cenzury. Naczelnik poczty w Dąbrowie, najstarszy syn Bojki, ma być przeniesiony na inne stanowisko, albowiem i kierownikiem poczty chce tu Witos mieć swoje uległe indywiduum, zaś wobec syna Bojki nie ma tej śmiałości, aby mu rozkazał tak nadużywać władzy, jak to czyni młodzieniecstarosta z taski Witosą p. Pomiankowski, dla którego istnieje tylko jedno prawo, t. j. Witos, albo w razie nagłym generalna pełnomocnica tegoż panna Katarzyna Świątkówna, nauczycielka dawniej w Gręboszowie, a teraz w Tarnowie urzędująca jako okregowa sekretarka organizacji Witosowej, zwana i znana powszechnie pod skróconem nazwiskiem „Kasia“. Nawiasem nadmieniam, że zarówno poprzedni starosta Freindl, jak i terażniejszy Pomiankowski bywa przynajmniej raz na ty-

dzień u Kasi w Tarnowie, aby złożyć sprawozdanie służbowe i odebrać dalsze rozkazy.

Zewnętrzni dowodami zupełnej zmiany na stanowiskach kierowniczych, mających wielkie znaczenie dla stosunków w powiecie, są choćby następujące fakty:

1) Dyrektorem tej samej Kasy Zaliczkowej, którą stworzył i wielkiem dobrodziejstwem dla chłopów uczynił śp. Ludwik Zakrzewski, został niejaki Henryk Krzciuk, syn Marcina. Co to oznacza, o tem wiedzą i rozumieją to wszyscy bez wyjątku chłopci w Dąbrowskiem. Ale dla czytelników Przyjaciela Ludu w dalszych powiatach fakt ten wymaga choć krótkiego objaśnienia. — Otóż Marcin Krzciuk był to typ chłopca-lizunia księżo-pańskiego. Przy wszystkich wyborach zwalczał kandydaturę Jakóba Bojki, a agitował za kandydatami przeciwcłopskimi (hr. Męcińskim do Sejmu galicyjskiego, ks. Kopycińskim do parlamentu wiedeńskiego i t. p.). Oczywiście, że zarówno śp. Tadeusz Dybowski jak i śp. Ludwik Zakrzewski, narażając się rządzającym jeszcze podówczas wszechwładnie obszarnikom i księżom, potępiali Marcina Krzciuka za jego służalczość i chciwość.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni: Henryk Krzciuk jest nieodrodnym synem Marcina, z tą tylko róż-

nicą, że obszarnikom nie może już służyć, bo ich prawie nie ma, więc służy politycznie Witosowi, a finansowo służy głównie sobie i Bartosiewiczowi, a czasem jeszcze Witkowi z „Łanu“, o czem osobno później. Swoją drogą przezorny H. Krzciuk jako członek klubu mieszczańskiego należy i do „chadecji“.

Dla chłopów Kasa Zaliczkowa nigdy niema pieniędzy. Pp. Witos i Dubiel to nie wrusza, dla nich spuścizna po śp. Zakrzewskim jest tylko wyrzutem sumienia, a nie pamiątką wyzwolenia chłopów z nędzy. Oni tylko w handlu się kochają, tylko dla „Łanu“ i „Jajczarni“ o wielkie kredyty się wystarali, swoją drogą na marne. Chłopci dowiedziawszy się, że dla „Łanu“ i „Jajczarni“ wyostał p. Dubiel za protekcją p. Witos a aż 80 tysięcy złotych, zrozumieli, dlaczego dla nich nie było na pożyczkę nawet 50 złotych, choćby w największej potrzebie. A teraz, gdy po zlicytowaniu „Łanu“, okaże się brak z pewnością kilkudziesięciu tysięcy złotych na pokrycie długów, kto to będzie płacił? Z nieba nie spadną, pp. Witos i Dubiel ani Kasia z pewnością też nie zapłacą, panowie dyrektorzy tem mniej. Więc ostatecznie zapłaci chłop.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prawdziej.

BOGACZ I NĘDZARZ.

Twierdzą, że bogacz i nędzarz jest wieczny.

Czy to prawda?

Bynajmniej! To kłamstwo ohydne, wymyślone przez bogaczy i paskarzy wszystkich minionych wieków i ich najemników. Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi bez wyjątku i stworzył dla nich ziemię nie poto, by jednych gryzła za życia robactwo, a drudzy by leżeli na różach i aksamitnych poduszkach, ale poto, aby była dla wszystkich ogrodem, polem, warsztatem, stołem — rajem i ogrodem zarazem — matką, a nie macochą. Macochą zrobili ją zli ludzie, magnaci i paskarze, którzy lubią się tuczyć i bogacić potem i krwią robotnika i chłopca.

Chrystus powiedział: „Żal mi tego ludu“. Nie na wieki też miał trwać ten stan wyzysku, kłamstwa i ludzkiej krzywdy, jaki zastał Chrystus na ziemi, gdy przechodził wsie i miasta głosząc Ewangelię pokoju, miłości, wyzwolenia i sprawiedliwości, ale miał być stanem przejściowym, ustępując miejsca idealnemu porządkowi rzeczy. Tak głosił Jezus Chrystus i tak Go rozumieli najwięksi uczeni i Jego szczerzy wyznawcy, jak np. Św. Hieronim, tłumacz Pisma Św. na język łaciński. Píše on tak:

„Bogactwo i wygodne życie jest zawsze rezultatem złodziejstwa, popełnionego albo przez samego posiadacza majątku, albo jego poprzedników“.

Papież Grzegorz Wielki tak znowu pisze: „Nie jest wielką rzeczą obrabować innych z ich mienia i myśleć, że się ma prawo używać tylko dla siebie tych rzeczy, które Bóg dał jako wspólne do-

bro, bo tacy ludzie, którzy tak myślą i czynią, stają się zabójcami i mordercami, jeśli nabytych w jakikolwiek sposób dóbr nie użyją na ulżenie nędzy i cierpienia współobywateli, gdy potrzebującym pomagamy, bierzemy z majątku, który do nich i do nas należy. Nie jest to dzieło miłosierdzia, ale spłacenia długu“.

Św. Jan Chryzostom, patriarcha Konstantynopola, w ten sposób pisze: „Czy możemy mieć inne pojęcie o bezmiernych bogactwach nagromadzonych w niewielu rękach, jak tylko to, że jest to skutek rabunku ludzi napadających na współbliźnich po rozstajnych drogach? Wy (bogacze) mówicie, że biednym się nie chce pracować, ale czy wy pracujecie ciężko, czy wy tworzycie sami te majątki, któreście oddziedziczyli i które powiększacie w oczach naszych, czy też może powstały one pracą tysięcy współbliźnich? A jeżeli tak, to jakim prawem owoc, czyli skutek wysiłku tysięcy ludu wy sami chcecie posiadać i spożywać?“

Tak bronili praw ludu biednego wielcy uczniowie Chrystusa. Tych praw wydziedziczonego ludu polskiego, robotnika i chłopca, my bronimy i bronąć będziemy zawsze, bo to jest naszym obowiązkiem. Tak jak niegdyś wyzyskiwano robotnika i chłopca, tak samo i dzisiaj czynią to kapitaliści-magnaci dlatego, bo robotnik i chłop nie jest należycie zorganizowany. A wszak robotników i chłopów w całej Polsce jest 80%, a więc jest siła potężna w robotniku i chłopie. Ale jeśli te masy robotnicze i chłopskie nie będą należycie zorganizowane, to nic nie zrobią i nic nie otrzymają,

będą nadal w niewoli i ucisku, będą wyzyskiwani i maltretowani jak dotychczas. Myśmy powinni dążyć do zjednoczenia wszystkich synów i cór Polski, tych wszystkich, którzy są powołani tworzyć Nową Polskę, Polskę Ludową, silną, zdrową, świadomą swej misji i środków prowadzących do

celu, Polskę prawdziwie wolną i szczęśliwą, Polskę demokratyczną — ludową, w której robotnik i chłop będzie miał prawa jako wolny obywatel, w wolnej Polsce.

X. S. M. Zawadzki w Toruniu.

ZWIĄZEK CHŁOPIŃSKI.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego

odbędzie się:

W niedzielę 2 sierpnia: w **Słomnikach pow. Miechów** i

w **Boreczku pow. Ropczyce.**

We czwartek 6 sierpnia br. po sumie w **Jastkowicach pow. Tarnobrzeg wielki wiec** (ref. J. Stapiński).

W niedzielę 9 sierpnia br. w **Rybnej pow. Kraków** i

w **Żołyni pow. Łańcut.**

W sobotę 15 sierpnia **Zjazd Okręgowy w Krakowie.**

W niedzielę 23 sierpnia w **Wójkówce pow. Krosno** i w **Sławęcynie pow. Jasło.**

W niedzielę 30 sierpnia w **Dąbrowie k. Tarnowa.**

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Gminy pragnące założenia Związku Chłopskiego i urządzenia zgromadzenia doniosą o tem do tymczasowego Zarządu Powiatowego w Krakowie, Reformacka 7. Po ulożeniu terminu Związek Pow. wydeleguje referenta.
Sekretarjat.

BACZNOŚĆ RZESZOWSKIE! W niedzielę 2-go sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się w Rzeszowie w sali „Sokoła” Zjazd delegatów Powiatowego Związku Chłopskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. — O liczne przybycie upraszamy.

Eugeniusz Opolski
sekretarz

pos. Andrzej Pluta
prezes

CIEŻKOWICE, pow. Chrzanów. Zapowiedziany przez Związek Chłopski wiec w naszej gminie nie dał spokoju naszemu ks. Mroczkowi, który by przeszkodzić zgromadzeniu, zwołał na tą samą godzinę i dzień zgromadzenie do budynku gminnego, niby to dla naradzenia się nad nadchodzącymi wyborami do rady gminnej. **Konkurencja się jednak nie udała** i obszerną salę Kółka Rolniczego szczelnie zapelnili obywatele gminy Cieżkowice tak, że znaczna część musiała przysłuchiwać się obradom i z pola. Do prezydium wiecu wybrali zgromadzeni dzielnego i postępowego ob. **Józefa Ślusarczyka**, który

zagałwszy zgromadzenie i wezwawszy do powagi i skupienia myśli udzielił głosu red. **Tadeuszowi Stapińskiemu** z Krakowa. W godzinnej przemowie, wysłuchanej z wielką uwagą, przedstawił red. Stapiński zgromadzonym obecne położenie chłopskie w Polsce, objaśnił endecko-piastowy humbug wyborczy pod nazwą „reforma rolna”, jak i naocznie na przykładach udowodnił potrzebę klasowej organizacji chłopskiej w Związek, wnosząc wspólnie ze zgromadzonymi na zakończenie trzykrotne „niech żyje” na cześć budowniczego Polski Ludowej marszałka Piłsudskiego. Przew. pow. Związku Chłopskiego ob. **Władysław Domagałski** jasno i dobitnie wykazał konieczność organizowania się chłopów i pilnowania wyborów do rad gminnych, powiatowych, a nawet i kas chorych, by w ten sposób przyczynić się do ulżenia panującej nędzy i poniewierce chłopu. B. minister **Stączek** wyjaśnił sprawy inwalidzkie, wskazał jak o należne renty inwalidzkie należy się starać, zaznaczając, iż z powodu wielkiej ilości podań zalegających w Izbie skarbowej inwalidzi i wdowy po poległych sami powinni sprawy pilnować i nie spuszczać się na załatwienie przez urząd. Następnie przemówił ob. **Ślusarczyk**. Wybrano zarząd Związku Chłopskiego w składzie: **Ślusarczyk Józef**, przew., **Pypłacz Wojciech**, zast., **Kramarczyk Jacek**, sekr., **Ślusarczyk Bartłomiej**, skarbn. Uchwalono również jednogłośnie rezolucje z wyrażeniem hołdu marszałkowi Piłsudskiemu, za reformą rolną bez odszkodowania, protest przeciw Konkordatowi, żądanie zniesienia wielkiej ilości podatków, na których chłop się nie rozumia i przez to ponoszą szkody, a wprowadzenie jednego ogólnego podatku, żądanie natychmiastowego ustąpienia premiera-obszarnika Grabskiego. Po omówieniu spraw gminnych zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Nadmienić jeszcze wypada, że ks. **Mroczek** nastął jednego swego lizunia do rozbicia zgromadzenia, jednak źle wybrał, bo tenże okazał się do tego za głupi i powiedziawszy zaraz na początku nauczoną przez ks. Mroczka mowę wobec postawy zgromadzonych wyniósł się jak nie pyszny, naturalnie sam jeden ze sali. Ks. Mroczek zupełnie niepotrzebnie zamiast pilnować spraw parafjalnych, wściubia nos do spraw chłopskich politycznych. Niepotrzebnie dlatego, że powinien siedzieć cicho. O jego gospodarce możnaby nie jedno powiedzieć, — choćby tylko to, że wybudował sobie w pierw nim kościół wspaniałą plebanję o 14 pokojach, że trzyma aż czworo służby, gdy tymczasem obywatele wielkiej naszej gminy, bo o 600 numerach, muszą

gnieść się w prowizorycznym kościółku. Niech tedy ks. Mroczek pilnuje swych spraw i nie miesza się do chłopskich spraw politycznych, bo miał sposobność zobaczyć, że wszelkie kruczki konkurencyjne razem z muzyką na nic się nie przydały, a poważni gospodarze zrozumieli konieczność obrony swych interesów.

WIEC W ŻMIGRODZIE STARYM, pow. Jasło, nie mógł się odbyć w dniu 26 lipca b. r. z powodu ulewnego deszczu od rana. Po drodze w Zarzeczcu przeczekałem z p. Madejem do godziny 11 u wójta Lewickiego, a gdy deszcz nie ustawał, zawróciliśmy z powrotem do Jasła. Ponowny termin wiecu w Żmigrodzie będzie wyznaczony na jesień. Wiec w Żmigrodzie Starym może się odbyć tylko pod gołym niebem wobec braku obszerniejszego lokalu.

Stapliński.

ŁOPUSZKA WIELKA, pow. Przeworsk. Dnia 15 lipca odbyło się u nas zgromadzenie Związku Chłopskiego, na którym zebrani uchwalili żądanie reformy rolnej bez odszkodowania i to jaknajprędzej ze względu na straszną nędzę wsi, spowodowaną brakiem ziemi, wezwanie wszystkich posłów do złączenia się w jedno klasowe stronnictwo chłopskie, jak i wezwanie do zarządu Związku Chłopskiego, by w najkrótszym czasie zwołał ogólny chłopski Kongres do Warszawy, protest przeciw pluralności wyborczej, protest przeciw konkordatowi, zmiany na lepsze obecnej ustawy o przymusowym ubezpieczeniu, wotum zaufania posłom Zw. Chł. Zebrani proszą o urządzenie przez Okręgowy Związek wiecu, gdyż Piast stracił wszędzie grunt pod nogami i bezwarunkowo jest potrzebnem skupienie wszystkich tych, którzy na oczy przejrżeli pod sztandarem Związku.

Hajduk Antoni, sekr.; Zygałdo Leon, przew.

POWIAT CHRZANÓW. Z wielką radością dowiadują się nasi związkowcy, iż znany Karp został skazany na 14 dni aresztu wyrokiem Bl. 1435/24 za nieprawdziwe zeznania przeciw ob. prezesowi Domagalskiemu, w obronie komendanta Wraubka. Ob. Domagalski otrzymał pełną satysfakcję i dziwny się bardzo, iż mimo tego wszystkiego pan Wraubek mimo polecenia nadkomisarza Stano w dalszym ciągu ob. Domagalskiego sekuje. Cieszymy się jednak, że naszego dzielnego ob. Domagalskiego sekatury te nie są w stanie zachwiać w pracy organizacyjnej dla chłopskiego dobra i prosimy, by w tem wytrwał, a my z naszej strony poprzemy go solidarnie.

Związkowcy.

—o—

DO ZARZĄDÓW POWIATOWYCH I GMINNYCH ZWIĄZKÓW CHŁOPSKICH.

STRZESZYN, pow. Gorlice. Śledząc pilnie przebieg dzisiejszy polityki, uważam Zarządy Związków gminne i powiatowe jako przednią straż i sztab generalny, i dlatego odzywam się do was, wy, którzy macie więcej światła i zdolności politycznej, pracujcie nie tylko we swojej wsi, **lecz idźcie od wioski do wioski, organizujcie brać siermiężną**, organizujcie w każdej wiosce Związki Chł. w powiecie powiatowe, gdyż nie każdy wie, jak się do tego zabrać! Urządzajcie zgromadzenia w celu organizowania się. Jeżeli wam jest co włąpli-

wego, odnoście się o poradę do redakcji „Przyjaciela Ludu” i Zarządu Okręgowego w Krakowie. Każdy członek Związku Chłopskiego winien się prenumerować i czytać Przyjaciela Ludu i inne pisma Związku Chłopskiego, również musi jako karny żołnierz zjednać dwu lub trzech nowych prenumeratorów, gdyż **bez czytania niemożliwą jest organizacja. Nie żałujcie bracia grosza na gazetkę „Przyjaciela Ludu”, gdyż grosz wydany na gazetkę stokroć się opłaca. Czytajcie i organizujcie się jeszcze dzisiaj, gdyż jutro może być za późno.** Idąc na wieś, budźcie swoich braci i wołajcie: **chodźcie bracia do walki z nami, bo wieś nasza się pali.** Opowiadajcie braciom siermiężnym, że piast i ósemkarze dokładają wszelkich starań, ażeby zaś następne wybory wygrać. Jeżeli ósemkarze i piast wybory wygrają, **to się bracie pożegnaj z reformą rolną.** Bracia, nie ludźcie się, że reforma rolna dobra dla chłopca nastąpi bez naszej walki, nie, nigdy! Reforma rolna może nastąpić dopiero wtenczas, aż wszyscy chłopcy zorganizują się w jeden Związek Chłopski i będą mieć większość w Sejmie! Ktoby inaczej sądził, to się myli. Bo i jakże chjeno-piast i inni myślą o reformie rolnej? Gdy bolszewik był pod Warszawą, to reforma rolna przeszła za ledwo jednym głosem, a teraz o reformie rolnej **pusta gadanina i podstęp wyborczy.** I jak długo chłopcy wybory sejmowe będą przegrywać, tak długo o reformie rolnej chłopcy nie mają ci myśleć. Organizacja chłopska jest w interesie chłopów i w interesie państwa. I ci, którym leży na sercu miłość ojczyzny i dobro państwa, winni dolożyć cegiełkę do zwycięstwa Związku Chłopskiego. Obszarnicy i ósemkarze i Piast dążą do unicestwienia reformy rolnej, ażeby chłopu nie dać, ażeby ze swoich majątków nic nie uszczuplić, a nawet, ażeby należytych podatków nie płacić, tylko brać i brać ze skarbu państwa. Czy taki stan rzeczy jak obecny może trwać długo?

Jakób Kunigowicz,

prezes gm. Związku Chłopskiego.

Obiecanki „Wyzwolenia”.

I nasz krośnieński powiat miał przed wyborami, kiedy chodziło o mandaty, bardzo częste odwiedzi-ny agitatorów z Wyzwolenia a obecnych posłów Seiba i Sanojce. W radykalnych mowach jakie wygłaszali twierdzili, że chłopcy jeśli chcą zwycięstwa sprawy chłopskiej, powinni głosować koniecznie na Wyzwolenie. Wprawdzie nie zostali posłami w krośnieńskim ale zostali nimi gdzieindziej. I co dziś robią by doprowadzić do zwycięstwa sprawy chłopskiej? Nic! Kiedy Związek Chłopski oświadczył gotowość do połączenia się w jedno klasowe stronnictwo chłopskie i utworzenie wspólnie wielkiej siły dla zwycięstwa sprawy chłopskiej, to Wyzwolenie oświadczyło, że ono połączenia nie potrzebuje i sobie go nie życzy. Dało nam chłopom jasny dowód, że tylko partyjni, poselskich mandatów ma interes na oku nie zaś zwycięstwo sprawy chłopskiej. Gdyby powstało jedno

wielkie stronnictwo klasowe z obu tych silnych stronnictw to stworzyłaby się wielka potęga, która mogłaby skutecznie stanąć na przeszkodzie temu co teraz z chłopami rządu obszarnika Grabskiego wyprawiają. Radykalnym nie trzeba być jedynie w mowie, bo radykalnym trzeba być czynem. Jedynym czynem zapewniającym jeśli nie na dziś to na najbliższe jutro zwycięstwo chłopskie może być tylko połączenie się obu tych stronnictw na podstawie klasowego programu Związku Chłopskiego. Dlatego wzywamy wszystkich posłów z Wyzwolenia, by się opamiętali i w imię dobrej sprawy chłopskiej zeszli ze stanowiska partyjnicstwa a zajęli przez połączenie się ze Związkiem Chłopskim takie stanowisko, któreby nareszcie z postulatów i żądań chłopskich nie robiło gruszek na wierzbie, ale by praca wydała obfite i strawne dla chłopów owoce.

Przez z radykalną demagogją, niech żyje radykalna i klasowo-chłopska praca!

Jakób Jakóbczyk z Iwonicza.

Z drogi na Sumatrę.

Dnia 4 czerwca przebyliśmy większą część drogi oceanem indyjskim, na którym nie bardzośmy się dobrze czuli, a raczej jak nie przymierzając Jonasz w wielorybie. Ocean Indyjski był przez cały czas niespokojny. Statek średniej wielkości nie dorównujący wielkim, doskonale opierającym się burzom, kołysał się ciągle. Straciliśmy apetyt w ustach miało się ciągle smak tłustej soli z przesyconego solą powietrza oceanicznego.

Z radością powitaliśmy 6-godzinny odpoczynek w Colombo na wyspie Cejlon, dawna posiadłość Holendrów. Dzisiaj rozpychają się tutaj liberalni pacyfiści angielscy wszechopiekunowie „uciśnionych“ nie u siebie. Miasto Colombo to port-przystań parowców, zdążających ku Indjom. Ulice miasta czyste, asfaltowane, który rozpalony od słońca zasinradza powietrze odorem gudsonu. Ruch kołowy niewielki, pełno kramów chińskich, japońskich, murzyńskich, angielskich, arabskich. W restauracjach wszystko otrzymasz, lecz trudno się pokrzepić; napoje ciepłe, rzucają na ochłodzenie kawałek lodu do środka czy to do piwa czy też do wody.

Cejlon poza wszelkimi owocami południowemi produkuje herbatę, kawę, bawełnę, ryż, tyton, dając Anglikom niezłe dochody z opieki nad murzynami.

Dnia 8/6 po dalszej podróży oceanem przybyliśmy do pierwszego portu na północnym cyplu wyspy Sumatry „Sabang“ (wolny port), położony na pochyłości stromej i wysokiej góry. Statek zatrzymał się tutaj 8 godzin, to też skorzystaliśmy i zwiedziliśmy miasto. Piękne aleje nadają miastu czarowny widok. Całe ogrody ananasów, bananów i różnych przedziwnych jadalnych smakołyków pierwszych reprezentantów ludzkiego rodu goryli i orangutanów. Jak z bajki wyjęte. Miasto budowane na palach, parterowe lekkie domy przygotowane do bardzo częstych trel, jakie staruszka

ziemia urządziła tutaj na Sumatrze. Dachy domów wyginane okapami ku górze, robią wrażenie naszego góralskiego zakopiańskiego kapelusza.

Miasto zamieszkują Malajowie, Chińczycy, Japończycy, Włosi, Niemcy i Holendrzy.

Rozbudowane na pochyłości góry jest suche — to też mniej tutaj grasuje malarja, dezynterja; cholera też rzadszym gościem. Poza reprezentantami rodzaju ludzkiego spotkałem tu innych reprezentantów fauny Europejskiej. Spotkałem tutaj gołąbki siwki polskie, kota i psa, ten ostatni uległ nieprzyzwyczajonemu tropikalnemu nałogowi, trzyma ciągle język na wierzchu od czego bardzo trudno go odzwyczaić.

Byliśmy w mieście w godzinach między 1—6 popołudniu, obeszliliśmy całe wzgórza ogrodów nie używając chłmów na głowę. W kapeluszach gorąco było tak, jak w upalny parny dzień u nas a więc da się wytrzymać, a zaznaczyć należy, że Sabang na Sumatrze leży prawie na równiku. — 8/6 ruszyliśmy w dalszą drogę statkiem ku Singaporem.

Dominiak Liwosz.

Sprawy powiatowe i gminne.

POWIAT TARNOBRZEG. Część gmin powiatu tarnobrzecznego położona jest na prawym brzegu Sanu. Naraża to ludność, udającą się z różnemi sprawami do urzędów powiatowych w Tarnobrzegu, na różne przykrości, szkody i koszty, w obec braku mostu na Sanie. Wydział powiatowy nie tylko nie postarał się o wybudowanie mostu, ale nawet o to nie dba, aby za przewóz na promie nie zdzierano ludzi. To co się teraz dzieje, to naprawdę skandal. Prom na głównym trakcie Rozwadów-Charzewice powierzono niejakiemu Gnoźuli ze Soch, a ten zdziera opłaty w dowolnej wysokości. Od przewozu osoby pobiera i po 50 gr., a od fury z jednym koniem 1 zł., zaś w czasie wezbrania wody podwaja ceny. — Jak to może być, dlaczego władze w to nie wglądają? Apelujemy do władz wyższych, aby temu zdzierstwu położyły kres.

Jan Sikora z Żolyni.

TARNAWA, pow. Bochnia. Dnia 11 lipca b. r. przybyli do naszej wsi Tarnawy **Bartomiej Twaróg,** piastowiec i **Karol Wojewoda** w asystencji starszego policjanta **Szczurka,** wszyscy z Łapanowa, celem pomiaru domów do asekuracji przynusowej. Przybyli oni do mnie w czasie śniadania, a nie oznajmiając w jakim celu przybyli, zabrali się do pomiaru domu, na co sobie nie pozwoliłem, gdyż będąc gospodarzem domu, mam prawo wiedzieć, co się z nim dzieje. Zażądałem tedy od policjanta pozwolenia sprawdzenia pomiarów, czego mi nie pozwolił i nie pokazał, więc ja nie dozwoliłem do pomiaru na podstawie konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., art. 100 i odeszli, odgrażając sądem. W chwilę potem żona moja Agnieszka Janus poszła do sąsiedztwa Romanów, aby sobie pożyczyc kawałek mydła do wyprania bielizny, gdzie już byli owi miernicy i niewiadomo z jakiej przyczyny, napewno z tej złości, że nie dozwoliłem

pomiaru, napadł Szczurek na nią, aby się wyniosła z domu Romanów, czego nie uczyniła, więc chciał ją skuć w kajdany. Rozwścieczony jak tygrys gonił ją po domu i stajni, szarpał ją i pokaleczył jej ręce, do czego pomagał mu Wojewoda. Nie wiadomo jaką sąd zastosuje im karę ponieważ wniosła skargę przez lekarza.

Drugi kwiatek, jaki miał miejsce w tejże wsi na wiosnę. Franciszce Cichoniowej skradziono starą odzież, co popełniła jej siostra. Cichoniowa przypuszczając, że kradzieży dopuścił się brat jej męża Teofil Cichoń, doniosła policji w Łapanowie. Przybyli dwaj policjanci Trzopek i jakiś drugi, wyprowadzili posądzonego w las, aby tam mogli swobodnie ciągnąć na jego skórze protokół. Ustawili go tedy w pośrodku siebie, a potem jeden szturchnął go kolbą w bok aż odleciał do pierwszego i tak go posyłali od Annasza do Kajfasza. Nie mogąc w ten sposób zmusić go do przyznania się do kradzieży, której nie popełnił, rozkazali mu wyciąć nożem kawałek kija, a potem zdjąć buty i tym bili go w gole podeszwy, znęcając się jak nad bydźciem i bez skutku.

Apelujemy tedy do posłów Związku Chłopskiego, gdyż do piastowców nie mamy zaufania, aby się zajęli u wyższej władzy naszą krzywdą, ażeby takich policjantów, którzy się po barbarzyńsku obchodzą z niewinną ludnością, usunąć ze stanowiska, gdyż nie mają pojęcia o służbie, a resztę takich ananasów posłać do szkoły, aby się nauczyli wypełniać swoje obowiązki policyjne, a nie dopuszczali się gwałtu na kobietach i bezbronnej ludności.

S. Janus.

HUTA POLAŃSKA, pow. Krosno. Zawszad dochodzą skargi ludu pracującego na nędzę, jaka pomiędzy ludem bezrolnym i malorolnym panuje. Nikt jednak z tych stron, w których się to dzieje, ani nie piśnie; z gmin Huta Polańska — Polany, Cieciania. Ludność w tych gminach malorolna i bezrolna, — nie stać prawie nikogo na zakupno miarki zboża, bo zarobków nie ma nigdzie, a skąd indziej nie ma wziąć grosza. Zawiezie chłop furę drzewa do miasteczka oddalonego o 3 mile drogi, to dostanie za to 2 zł., no i co ma kupić za te 2 zł.? Cwierć żyta kosztuje 12 zł. a w domu czeka na to 10-ro dzieci i żona, co chcą jeść! Oprócz tego rząd ściąga olbrzymie podatki od tych biedaków, — to gruntowy, drogowy, dochodowy i t. p. tak, że chłop stoi bezradny i nie wie, co dalej począć. W tym roku na dobitkę nawiedziły nas ulewne deszcze; prawie wszystkie zasiewy doszczętnie zostały splukane w tych górach, pozostały same kamienie. Upraszamy posłów ze Związku Chłopskiego, aby za nami się wstawili, i aby nas zwolniono od płacenia wygórowanych podatków drogowych i dochodowych, bo dłużej nie do wytrzymania w takiej nędzy. Upraszamy, my, mieszkańcy gmin Huta Polańska, Cieciania, Polany, i okolicznych wiosek prezesa Stapińskiego, aby zechciał do nas, do gminy Huty Polańskiej na czeskiem pograniczu zaglądnąć i urządzić zebranie, aby ta ludność mogła

się uzależnić swoim obrońcom na swe bolączki. Przesyłamy prez. Stapińskiemu pozdrowienie za jego niezmordowaną pracę dla dobra chłopu i Robotnika.

Jan Bal.

DLUGIE, pow. Sanok. Zachwalał piastowy poseł Kosydarski przymusową asekurację, a tymczasem nie przypilnował tej ustawy w Sejmie i dlatego dzieją się z tą pożyteczną ustawą dziwy i czasami zmienia się ona na chłopską udrękę. Ot np. Marja Masnowska, która nie ma swego gruntu i żyje z tego, co dadzą jej dobrzy ludzie i ma domeczek, a raczej kuczę, to przypada jej z tego płacić 8 zł., a tymczasem obszarnek Jan Wiktor, który ma i gorzelnię i budynki postawione z łatwego materiału, to ma wyznaczonej premij 4 zł.! Ja mieszkam 2 klm od gminy, mam dom kryty blachą, stodoła dachówka, mam zapłacić 5 zł. A przytem nie wiem, kto mi to oszacował, bo nikogo koło swego domu nie widziałem. Pytałem się później, na jakiej podstawie szacowali i dali mi wymiar? Czy może są też nieomylni jak papież? — W te kwiatki powinna Dyrekcja Ubezpieczeń stanowczo wglądnać. Wielkie rozgoryczenie wywołuje również strasznie wysoka opłata na policję, bo wynosi ona miesięcznie 300 do 500 zł. Deszcze nas zniszczyły, ale władze obszarnicze tego nie widzą i każą płacić, choć nie ma z czego.

Mazurkiewicz Piotr.

DUKLA. Dla przytłumienia ruchu za Kościołem Narodowym, przybył do naszej okolicy sufragan rzymski ks. Fischer z Przemyśla. — Dla zaskarżenia sobie łask wybudowali mu księża nasi ze swych „szczupłych“ dochodów bramy tryumfalne. Owieczki nie wyszły banderji, same też nie liczenie się jawiły witać. Użył sobie ks. sufragan Fischer naturalnie na Kościele Narodowym, nazywając go „wiarą antychrysta“ i t. p. i groził chłopom piekłem i wzywał, by nie wyciągali czarnej ręki po księża morgi. — Przytem na pomysłość walki z heretykami ucztowano u hr. Tarnowskiego, a następnie u Typrowicza, zaś gmina Dukla zakupiła na to przyjęcie paradne mundury dla dowódców straży pożarnej, bo pan burmistrz w asyście przecież musiał witać. Czy nie są to drwiny z ludzkiej nędzy, dziś urządnąć sobie kosztowne i zbytłowne parady, gdy tysiące ludzi cierpi niedostatek, a zamiast pracy i chleba obiecuje się mu po śmierci światłość niebieską, lecz sami wołają obrzydłą mamonę doczesną. Chłopu nie wolno wyciągać ręki po księża morgi, słuszenie mu się należące, lecz im wolno wyciągać białe ręce do chłopu po ostatni krwią i potem obłany grosz, a nawet ostatnią krowę? Dopóki chłopie razem nie pójdziesz, to nie potrafisz wypędzić tych przekupniów ze świątyni Pańskiej.

**Rozpowszechniajcie
Przyjaciela Ludu!**

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

Z AMERYKI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W DETROIT: Consulate of Poland 80 Garfield ave, Detroit, Mich.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W PITTSBURGU: Consulate of Poland 249 North Craig Street, Pittsburg, Pa.

ADRES BIURA do poszukiwania krewnych i znajomych w U. S. A., Foreign Language Information Service Polish Bureau 119 West 41 Street, New York, N. Y. Pisać można po polsku. Jest to bezinteresownie.

—0—

Rodak z Ameryki o Polsce.

Ob. Franciszek Synowiec, dyrektor Związku Narodowego w Chicago, przebywa obecnie w Polsce i nadesłał nam swe cenne uwagi, które poniżej umieszczamy:

Patrząc na rozwój ludzkości i postępu, widzimy, że życie w krajach kulturalnych jak krajach Skandynawskich i Stanach Zjednoczonych jest przyjemniejsze i łatwiejsze; rolnik tamtejszy żyje i mieszka z komfortem, nie pracują tam rolnicy jak ongiś w Polsce, tam życie płynie inaczej. Nawet gdy chłop nie jest tam zamożnym, ma drogę do oświaty wolną, bo kraje tamtejsze dają stypendja, a uczniów kształcą bezpłatnie na świadomych obywateli. Dlatego dobrobyt wieśniaków tamtejszych jest zadawalniający, a wszyscy należą do jednej organizacji. Dlatego nie ma tam wyzysków, bo organizacja jest wskaźnikiem życia politycznego. Czuwa ona, aby ich członkom nie działa się krzywda. U Was w Polsce zauważyłem odwrotnie i w niedalekiej przyszłości, gdy pójdzie polityka tą drogą, jaką dąży obecnie, to będziemy mieć tyle partyj chłopskich ilu posłów wybranych jest na wsi; do czego to doprowadzi?

Każdy mi przyznać musi, że tak być nie może, bo w Polsce jest miejsce tylko na jedną partję, której na imię jest „Związek Chłopski“. Wieś musi przez organizację odżyć, chłop musi być wolnym obywatelem, upokorzenie niewolnicze musi zaniknąć, a głód jaki obecnie panuje, powinien być wskaźnikiem do rozpoczęcia budowy silnego Związku Chłopskiego, bo jedynie organizacja może polepszyć wasz byt i lepszą przyszłość. Na litość Boga! Liczycie w Polsce 75% ludności, a nie macie organizacji, któraby skupiała te masy dla obrony własnych interesów. — Rozdziały, jakie są w tej chwili między partjami chłopskimi ciągną Was w przepaść, z której ciężko będzie wybrnąć. Zobaczcie, co się dzieje w Sejmie: ludowe stronnictwa idą z obszarnikami, jeden odłam idzie przeciw drugiemu i każdy ciągnie na swoje podwórko. A stękacie od ciężaru podatkowego, narzeka-

cie, że bardzo źle, że gospodarka krajowa jest pod psem, a na końcu prosicie Boga o lepszą przyszłość. Któż ją wam ma dać? Czy nie pamiętacie jeszcze nie tak dawno, że kazano wam się modlić i pracować, a po śmierci wszystko wam dawano? A czy dzisiaj jest inaczej? Dzisiaj nie uczą nas, ale rozkazują, płać a nic nie mów, nie pytają, czy masz kęs chleba, nie pytają czy był urodzaj! Winę tego na was chlopi z przykrością złożyć muszą! **Bo macie wielu opiekunów przed wyborami, a po wyborach was nie znają; po wyborach przez uchwałę w Sejmie nakładają na was straszne ciężary, zaprzędają was obszarnikom i handlują się o waszą skórę, a w dodatku pokątnie drwią sobie z was i pośpiewują „chłop jest zawsze głupi, za wódkę i guzik go kupi“.**

Gdybyście w każdej wsi mieli swoją organizację, to bądźcie pewni, że panowie, a nawet starostowie czapkowaliby przed Wami, nie byłoby tyle nieszczęść i przekleństw, nie poniewieranoby was po urzędach jak obecnie, płacilibyście sprawiedliwe tylko podatki. Dlatego idźcie śladem kulturalnego chłopca w Stanach Zjednoczonych, idźcie z biegiem postępu, bo żyjemy nie w wiekach sztucznych cudów, ale jeżeli chcemy cudu nowożytnego, to twórzmy w każdej wsi Związek Chłopski. Ilu was jest zorganizujcie się, bo w organizacji jest moc i siła. Cały świat jest zorganizowany, tylko chłop w Polsce schodzi na manowce. Dlatego do was apeluję: **Łączcie się, organizujcie się, a wtenczas przekonacie się, że w organizacji jest ta moc, której nic nie zmoże.**

Wasz niezrównany wódz od lat 40-stu, który budził chłopca polskiego i niósł kaganiec oświaty, niejednokrotnie prześladowany przez czarnych duchów rzymskich, a w dodatku przez rząd austriacki nie zawiódł was i nadal pracuje nad zorganizowaniem was w silny Związek. Jako przybysz z Ameryki składam hołd niestrudzonemu w ciężkiej pracy wyzwoleniowej ob. Janowi Stapińskiemu, wydawcy „Przyjaciela Ludu“.

Franciszek Synowiec.

NEW YORK City 14 lipca 1925. Odwiedziny ministra Skrzyńskiego w Ameryce wywołały wielką radość i hymny pochwalne w gazetach amerykańskich wydawanych przez żydów i klerykałów rzymskich. Ale my lud polski w Ameryce zostaliśmy wiadomościami podanymi przez gazety księżę i żydowskie bardzo zasmuceni i przerażeni, bo dowiedzieliśmy się z nich, że nadzieja nasza na stworzenie Polski Ludowej, postępowej, tolerancyjnej, szczęśliwej, doznała śmiertelnego ciosu, a conajmniej, że czeka Was tam Bracia Chłopi i Robotnicy bardzo ciężka walka, zanim dojdziecie do sprawiedliwości i prawdy.

Z tem się liczcie Bracia w Polsce, że **związek obszarniczo - księży - piastowsko - żydowski jest faktem dokonany, nie ulegającym żadnej wątpliwości.** Tak twierdzą tutejsze gazety żydowskie i księżę. Przy wszelkich wyborach, jakie nastąpią

w Polsce, pójdą już żydzi ręką w rękę z panami, księżmi i piastowcami, przeciw stronnictwom chłopskim i robotniczemu.

Wedle zapodania amerykańskich gazet żydowskich, a te z pewnością żydów nie okłamują, osnowa ugody zawartej przez endeka Stanisława Grabskiego, a zatwierdzonej przez premiera Władysława Grabskiego, zawiera koncesje dla żydów w następujących sprawach:

„Z początkiem przyszłego roku rząd polski musi się zgodzić na zatrudnianie żydów we wszystkich urzędach administracji państwowej, znieść zakaz ograniczający służbę żydów w armii polskiej, udzielać kupcom żydowskim pożyczek z rządowych instytucji finansowych, oddawać finansistom żydowskim kontrakty na dostawę, przyznać prywatnym szkołom żydowskim prawa państwowe, zmienić ustawę o spoczynku niedzielnym, a tymczasem pozwolić żydom na otwarcie sklepów w niedziele i święta przynajmniej przez dwie godziny. Gazety księżę i agitatorzy chjeńscy muszą zaprzestać szczucia przeciw żydom.

Dalej podają gazety żydowskie, że minister Skrzyński przyjechał do żydów amerykańskich jako najwplywowszych bo wydających dużo pieniędzy na cele żydowskie, o interwencję i wpływanie na żydów w Polsce, a także, aby w gazetach swoich nie donosili złych rzeczy o rządach polskich, a wreszcie... aby pożyczyci Polsce pieniądze.

Z takiej ugody Polski z żydami drwią już rodo-

wici Amerykanie, drwią różne narody, mówiąc, że Polska zgodziła się już i na nazwę „Żydo-Polska”.

Donosząc o tem, wzywamy Was Bracia Chłopi i Robotnicy, ocknijcie się z martwoty, stańcie zgodnie w jednym szeregu, bo tylko w taki sposób zdolacie wyzwolić Ojczyznę z kajdan kapitalistów polskich, księży i żydowskich. **Jan Inglot.**

W WASZYNGTONIE odbędzie się 8 sierpnia pochód 200.000 delegatów stowarzyszenia Ku-Klux-Klan. Delegaci pójdą w maskach i białych płaszczach, defilując przed prez. Kulidżem, który ma wygłosić przemowę. Demonstracja ta jest odpowiedzią na zeszłoroczną demonstrację rzymian, — która się odbyła również w Waszyngtonie, a liczyła 109.000 delegatów.

W Ameryce wszystko na wielką skalę. Jak wiadomo, organizacja Ku-Klux-Klan liczy ponad 10 milionów członków. Zwalcza ona rzymian, żydów, murzynów i chińczyków pod hasłem szczęścia Stanów Zjednoczonych.

AMBASADOREM STAN. ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLNOECNEJ w Warszawie został zamianowany przez prezydenta Kulidża p. John B. Stetson z Filadelfji, bogaty fabrykant kapeluszy. Zna on Polaków wcale dobrze, a nawet i język polski rozumie, albowiem w fabryce jego pracowało mnóstwo robotników i robotnic polskich. Tygodnik „Patriota” z Phila podaje, że ambasador Stetson zawsze przyjaźnie się odnosił do Polski.

Dotychczasowy ambasador p. Pearson został przeznaczony z Warszawy do Fmlandji.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

POLSKA.

Słychać coraz powszechniej, że **premier Grabski** wraz z całym ministerstwem **teraźniejszym** we wrześniu ustąpi wreszcie miejsca innemu rządowi. Bedzie to niewątpliwie rząd **chjeńsko-piastowsko-żydowski**, albowiem taka się większość w Sejmie wytworzyła. Prawdopodobnie i **socialiści** albo **wzimą udział w rządzie**, albo się przyjaźnie do niego ustosunkują jako główni obrońcy przeciw napierającemu coraz silniej bolszewizmowi. Jakó przyszłego premiera wskazują przeważnie **teraźniejszego** ministra spraw wojskowych **gen. Sikorskiego**, który ten urząd sprawował w okresie po zamordowaniu prezydenta **Narutowicza** aż do chwili objęcia rządów przez spółkę **chjeno-piastowską** przy końcu maja 1923. Jako przyszłego ministra z klubu **socialistycznego** wymieniają gazety **posła przemyskiego dra Liebermana**. Na ministerstwo spraw wewnętrznych ma apetyt p. **Kiernik** z ramienia „Piasta”.

Nowa większość sejmowa ma podobno zamiar **przyśpieszyć termin wyborów sejmowych**. Wskazują na to już dwa artykuły „Kurjera” **krakowskiego**, wykazujące wielką szkodliwość i zepsucie **teraźniejszego Sejmu**, a domagające się **czem prędzej nowych wyborów**. Wskazują na to **1 wielkie przechwałki piastowców** z powodu uchwalenia no-

wej ustawy **parcelacyjnej**, której chcą użyć za **znika** wyborczego.

Minister Skrzyński po zakończeniu rozmów z **rządem amerykańskim** wygłosił z **Nowego Yorku** **przemowę** przez aparat radio do mieszkańców **całych Stanów Zjednoczonych**. **Obliczają, że taką rozmowę przez radio słyszy 25 milionów ludzi.** — W **Nowym Yorku** przyjął też **min. Skrzyński** przed **stawicielstwo Polaków**, w przemowie do nich **apelował** o zachowanie pamięci dla **Macierzy Polskiej**. **Bardzo uroczyście** przyjęło **min. Skrzyńskiego** **Chicago**. **Prezydent miasta** wygłosił do **min. Skrzyńskiego** **przemowę** pełną **życzliwości dla Polski**. — **Przedstawicielstwo żydów amerykańskich** **wyniżyło** **min. Skrzyńskiemu** **uznanie** za **konkordat** **z rządu** z **klubem żydowskim**. **Czy bankierzy żydowscy** **przyrzekli** przy tej sposobności **udzielić Polsce** **większą pożyczkę**, o tem gazety nie donoszą, ale z **tonu gazet amerykańskich** można sądzić, że **ta sprawa** **uzyska** **poparcie**.

Pogranicze nasze rosyjskie i litewskie jest **wystawione** na **widocznie wzmózoną** **napastliwość** **band zbrojnych**. **Niejako** w **odpowiedzi** na **manewry** **naszych wojsk** na **terenie** na **wschód** od **Brodów**, **urządzaia** **bolszewicy** **manewry** **swojej armii** w **okolicy** **Mińska**.

Walka **ciłwa** z **Niemcami** **toczy** **się** **dalej** i **to**

przyczynia się do wzmożenia naszych trudności gospodarczych.

ZAGRANICA.

Napięcie nieprzyjazne między Anglią a Rosją głównie z powodu Chin stale wzrasta. Fabrykant niemiecki Rechberg pomieścił w gazecie włoskiej „Secolo” sensacyjny artykuł z twierdzeniem, że najdalej do dwóch lat odbędzie się wielka wojna koalicyjna z Anglią na czele przeciw bolszewizmowi w Rosji. Profesor Uniwersytetu warszawskiego Boduen de Courteney w obszernym artykule do „Ameryki — Echa” przewiduje to samo, ale zapowiada, że wojna taka spowoduje zagładę cywilizacji europejskiej i zupełne zdziczenie ludzkości.

Strajk dwu milionów górników węglowych w Anglii ma się rozpocząć 31 lipca. Gazety przebakują, że na znak solidarności klasowej zastrajkują górnicy węglowi na całym świecie, co mogłoby się stać początkiem wielkich przewrotów i zmian.

Rząd czeski przesłał papieżowi oznajmienie, że naród czeski będzie nadal czcił Jana Husa, jako jednego z najzasłużeńszych mężów. Dzień 6 lipca jako rocznicę spalenia Husa na stosie przez inkwizycję w Konstancji przyjął naród czeski za święto narodowe.

Protest papieża przeciw czczeniu Husa spotęgował przechodzenie Czechów z kościoła rzymskiego do Czeskiego Kościoła Narodowego. Od chwili powstania państwa czeskiego w r. 1918, do tej pory porzuciło już kościół rzymski trzy miliony sześćset siedemdziesiąt tysięcy Czechów.

OKRUSZYNY.

BACZNOŚĆ ZARZĄDY GMINNE! Niektóre wydziały powiatowe podnoszą z kas skarbowych pobrane na rzecz gmin wiejskich wpływy z dodatków do podatków gruntowych i zaliczają je na rzecz powiatowego związku komunalnego do czasu całkowitego pokrycia należności powiatowego związku komunalnego z tytułu dodatku do podatku gruntowego. — Stawia to w kłopotliwe położenie gminy wiejskie i jest sprzeczne z przepisem art. 58 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., który postanawia, że wpływy z dodatków komunalnych do dodatków państwowych będą wyplacane w związku komunalnym, uprawnionym do ich poboru. — Wobec tego ministerstwo skarbu poleciło dyrektorom Izb skarbowych nakazać kasom skarbowym, aby pobrane na rzecz gmin wiejskich sumy z tytułu dodatków do podatków gruntowych wyplacały bezpośrednio uprawnionym do ich poboru zarządom gmin wiejskich. Ponieważ gminy wiejskie mają udział w niektórych dodatkach do podatków państwowych, przypadających powiatowym związkom komunalnym, ministerstwo spraw wewnętrznych, zgodnie z wnioskiem min. skarbu, zwróciło się do wszystkich pp. wojewodów o wydanie zarządzeń, aby wydziały powiatowe, pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczących tych wydziałów bezzwłocznie przekazywały gminom wiejskim należne im udziały.

KOSZTA UTRZYMANIA POLICJI PAŃSTWOWEJ pokrywa wyłącznie skarb państwowy. Taką ustawę uchwalił nareszcie Sejm w ostatnich dniach minionej sesji. Tak powinno być od początku. Skoro rząd centralny pomnaża zastępy policyjne w nieskończoność, to niechże się też on trapi o pieniądze na ten cel.

W JAKIM CELU „Sztandar Chłopski” organ Wyzwolenia w Nrze 30 z dnia 26 lipca, na podstawie dwóch faktów, iż p. Gagatek na wiecu w Korczowie, pow. Rawa Ruska ośmielił się mianować „delegatem”, tudzież iż w Lublinie wydawany przez p. Olkiewicza „Sztandar Ludowy”, nie będący organem stronnictwa, prowadzi swoistą działalność finansową i publicystyczną, — w jakim celu na tej podstawie „Standar Chłopski” uderzył na Związek Chłopski, tego nie możemy pojąć, tak samo jak dziwnym nam się wydaje, iż pp. Poniatowski, Putek i Seib nie mają nic pilniejszego do roboty, jak w Krośnie urządzać zjazd organizacyjny Wyzwolenia, wiedząc dobrze, iż powiatowi krośnieńskiemu wcale nie zagraża niebezpieczeństwo reakcji, lecz przeciwnie, że powiat ten jak był zawsze tak i jest twierdzą „Przyjaciela Ludu” i postępowego ruchu ludowego. Te kroki „Sztandaru Chłopskiego” mają taki przysmak, jakby Wyzwolenie, zamiast zgody i porozumienia, szukało walki przeciw Związkowi Chłopskiemu. Czy to leży w interesie ludu? Czy Wyzwolenie pokonało już chjęną, piastowców i t. p. a został mu tylko Związek Chłopski do uprzątnięcia i powiat krośnieński do zorganizowania? O ile znamy stosunki w kraju, to tak nie jest. Ani chjenisci, ani piastowcy nie tylko nie są jeszcze pokonani, lecz przeciwnie, gotują się właśnie do objęcia rządów w wyłącznie swoje ręce, powiększywszy swoją siłę przez konkordat z żydami.

Nie wiemy, na co Wyzwoleniu jest potrzebna ta walka przeciw Związkowi Chłopskiemu. Ale to wiemy napewno, że chjena i piast zacierają ręce z radości, widząc, iż między Wyzwoleniem a Związkiem Chłopskim zamiast na zgodę i porozumienie zanosi się na walkę. Wiemy, że to ludowi pożytku nie przyniesie, tylko szkodę. Przepuszczamy, że chłopci krośnieńscy powiedzą to pp. posłom Wyzwolenia na zebraniu 2 b. m., po przyjacielsku ale stanowczo, tak jak my to piszemy.

NASZ OKRĘT WOJENNY pod nazwiskiem „Kaszub” w zatoce gdańskiej uległ zniszczeniu wskutek eksplozji. Kadłub zatonął, przyczem zginęło trzech żołnierzy. Strata państwowa wynosi ponad 600 tysięcy złotych. Przyczyna niewiadoma.

WE WSZYSTKICH SZKOŁACH w Polsce musi być umywalnia do mycia rąk, mydło i ręcznik. Tak rozporządziło ministerstwo oświaty. Ma to być błasany zbiornik na wodę z kurkiem, tudzież wiaderko. Koszta dostarczenia i utrzymania tych przyborów ma ponosić gmina. Będzie to nowe źródło do nieporozumień między zarządem szkoły a zwierzchnością gminną. Raczejby ministerstwo na to powinno zwrócić uwagę, aby zmniejszyć nędzę w kraju i umożliwić rodzicom lepsze odżywianie dzieci i sprawienie odzieży.

ILU LUDZI MOŻE WYŻYWIĆ ZIEMIA? Na pytanie to różni uczeni dają różne odpowiedzi. Ravensberg podał w r. 1890, jako najwyższą liczbę 5994 milionów. Frick obliczył, że ziemia starczyłaby dla 9 miliardów ludzi. Ballod sądził w r. 1921, że przy amerykańskiej stopie życiowej ziemia żywiłaby 2.333 milionów, niemieckiej — 5.600 milionów, japońskiej — 22.400 milionów. Jeżeli ludność dalej będzie się rozmnażała, jak w ubiegłych 50 latach, to ziemia zapełniłaby się w przeciągu 300 lat, w strefach umiarkowanych — w 150 latach. Rosja jest dziś zdaniem Pencka (wybitnego geografa niemieckiego) najbogatszym w ziemię krajem, Chiny — w ludność, Brazylja zaś przedstawia największe możliwości przyrostu ludności.

—o—

Ob. Czubryt z żoną z Adams Mass. przybył do Polski na odwiedzin. Przez dwa dni, 23 i 24 lipca zwiedzali pp. Czubrytowie Kraków. Odwiedzili i naszą redakcję, przyczem red. Stapiński wspominał o wiecu i gościnnem przyjęciu podczas pobytu zeszłorocznego w Adams, a zwłaszcza o podróży automobilowej z Adams do Albany w towarzystwie obywateli: ks. Guzika, A. Kręzła, M. Rzoncy, W. Pajaka, St. Nowaka i inn. Ob. Czubryt opowiedział o stosunkach w paraf. narodowej i o tem, jak rzymski proboszcz tamtejszy wyświęcił red. Stapińskiego na biskupa na kazaniu w następną niedzielę po wiecu. Pp. Czubrytowie spędzą pięć tygodni na wakacjach w Łubnie pow. Brzozów, poczem odjadą z powrotem do Adams. Red. Stapiński prosił ich o wyrażenie pozdrowienia Polonii w Adams.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY: 1 dolar 5.20, 1 frank franc. 24 gr., 1 marka niemiecka 1.20.

CENY TARGOWE w Krakowie 26 bm.: Masło deserowe do 5 zł., kuchenne do 4 zł. Jaja 11 i 12 gr. za sztukę.

CENA CUKRU U NAS A GDZIEINDZIEJ. W hurcie za 100 kg kosztuje cukier w Anglii 69 zł., w Czechosłowacji 92 zł., we Francji 70 zł., w Niemczech 85 zł., w Ameryce 64 zł., U nas 113 zł.

CENA NAFTY U NAS I GDZIEINDZIEJ. W hurcie kosztuje 100 kg nafty w Anglii 28 zł., w Czechosłowacji 20 zł., w Niemczech 29,5 zł., w Stanach Zjednoczonych 22 zł. U nas, gdzie mamy własny surowiec, kosztuje 44 zł.

NIETYKLA OBFITOŚĆ MORELI zbierają w Zaleszczykach i okolicy. Urodzaju takiego nie pamiętają od lat.

DROŻYZNA WZRASTA. Ceny węgla podnieśli właściciele kopalń o 60%, cenę benzyny i nafty o 25% i t. d., wogóle zapowiada się zwyżka wszystkich wytworów przemysłowych.

Cena nowego żyta wynosi 28 zł., obszarnicy starają się czem rychlej wywieźć zagranicę około 50 tysięcy wagonów, t. j. pięć milionów ct. metr. żyta.

Wobec tego niema prawie żadnej nadziei na poprawę doli biedoty ludzkiej w Polsce, tem mniej,

że biedota ta zamiast się organizować do obrony, popada w coraz większe zamieszanie.

WPISY W KSIĘGI HIPOTECZNE spadków i darowizn, wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn, są też wolne od należytości ryczałtowej i intabulacyjnej. Taką uchwałą powziął Sejm, aby zapobiec różnolitym praktykom sądowym i podatkowym.

PODATEK DOCHODOWY. Dochód roczny do 1.500 zł. nie podlega podatkowi dochodowemu. Dochód roczny z 1 hektara (¹³/₁₆ morga) oznaczona na 4 centnary żyta, a cenę 1 centnara żyta ustalono z urzędu za r. 1924 na 20 zł. Czyli 10 hektarowe gospodarstwo (18 morgów) oblicza się na 40 centn. metr. po 20 zł., ma dochodu 800 zł., a więc jest wolne od podatku dochodowego. Nawet i 15 h. jest jeszcze wolne od podatku dochodowego (15×4×20 = 1.200 zł.). Gospodarstwa położone w promieniu 5 km. od miast liczących ponad sto tysięcy ludności (Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Lublina, Poznania), podlegają innemu obliczeniu ze względu na ułatwiony zbyt codzienny produktów.

Większe gospodarstwa i gospodarstwa w promieniu 5 km. od wielkich miast podpadają pod obowiązek płacenia podatku dochodowego, powinno co roku przedkładać Izbie Skarbowej dokładną fascję swoich dochodów i wydatków. o dochodów zalicza się: 1) po 4 ct. metr. żyta z każdego hektara, 2) sumy uzyskane za sprzedaż zboża, siana, słomy, warzyw, nabiału, inwentarza żywego itp. Nie wlicza się ani do dochodu, ani do rozchodu zboża, które użyto na wyżywienie członków rodziny stale zatrudnionych w gospodarstwie. Nie liczy się też wartości produktów spożebowanych dla koni, bydła itp. potrzebnych w gospodarstwie. Również nie wlicza się wartości domu mieszk. i zabudowań gospodarczych, koniecznych dla prowadzenia gospodarstwa.

Urzędy podatkowe starają się oczywiście, aby jak najwyżej obliczać dochód. Przeciw niesłusznym wymiarom podatku trzeba się bronić przez rekursy.

ZAKUPNA KONI REMONTOWYCH. Komisja remontowa Nr. 3 nazaczyła następujące jesienne terminy dla targów w Małopolsce wschodniej, zachodniej i województwie śląskim.

Na targowicach miejskich w Nowym Targu 7 sierpnia b. r. o godz. 10, w Przeworsku 11 sierpnia o godz. 10, w Cieszynie 14 sierpnia o godz. 10, w Bochni 17 sierpnia o godz. 10, w Żółkwi 20 sierpnia o godz. 10, w Suchej 28 sierpnia o godz. 10, w Tarnobrzegu 31 sierpnia o godz. 10, w Zebrzydowicach 3 września o godz. 10, w Samborze 7 września o godz. 10, w Orzeszu 10 września o godzinie 10, w Horodence 17 września o godz. 11, w Tarnowskich Górach 24 września o godz. 10, w Starym Sączu 26 września o godz. 10, w Dębicy 28 września o godz. 10.

Komisja będzie kupować wyłącznie od rolników i hodowców (z pominięciem zawodowych handlarzy) klacze i wałachy, w wieku od 3—6 lat włącznie, nadające się do kawalerji i artylerji konnej. Konie muszą być zdrowe, bez wad, dobrze odży-

wione i dające gwarancję długoletniej służby wojskowej. Wysokość wymagana najmniej 150 cm. laska; poniżej tej miary konie nie będą kupowane; również nie będą w przyszłości kupowane konie ze strzyżonymi grzywami. Jako cenę zasadniczą za konie 3-letnie (które już ukończyły 3 lata), podaje się cenę od 550 zł. do 850 zł., zależnie od zalet i szlachetności; za starsze, t. j. 4-ro do 6-cio letnie cenę od 650 zł. do 1100 zł., zależnie od zalet i szlachetności konia; za konie własnego chowu dolicza się 10% (dziesiątą część od przyznanej ceny, jako dodatek hodowlany, powyższy dodatek będzie doliczony po przedstawieniu rodowodu, wydanego przez Zarząd stadnin państwowych.

W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY W TARNOBRZEGU odbędzie się w dniach 30, 31 lipca b. r. i 1 sierpnia b. r. rekrutacja około 200—300 robotnic i robotników rolnych do Francji, by umożliwić najbardziej potrzebnej ludności, mającej zamiar wyjechać na roboty rolne. Należy zgłosić się w dniach niżej podanych do Komisji a to: a) w Nisku dnia 30 lipca b. r. w biurze Urzędu Starostwa; b) w Majdanie kolbuszowskim dnia 31 lipca b. r. w biurze Urzędu gminnego; c) w Tarnobrzegu dnia 1 sierpnia b. r. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Wyjazd tychże nastąpi dnia 2 sierpnia b. r. z Tarnobrzegu do Myśłowic. Kobiety i dziewczęta mogą wyjeżdżać dopiero po ukończeniu 21 roku życia.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO 2-LETNIEJ SZKOŁY ROLNICZEJ MĘSKIEJ W KIJANACH (pow. Lubartowski, Woj. Lubelskie). Dla przyjęcia na kurs wymagane jest świadectwo z 7-miu klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej, względnie egzamin w zakresie powyższym (13 i 14 stycznia). Wiek wymagany skończonych lat 16—26. Podania składać należy zawczasu. Wpisowe wynosi 5 złotych. Do podania załączyć należy: metrykę, świadectwo szkolne, św. zdrowia, szczepienia ospy, świadectwo moralności (wystawione może być przez urząd gminy, miejscowego proboszcza, instytucję społeczną i t. p.), 2 fotografie i pisemne zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do regularnego opłacania opłat ogólnych rocznie 50 zł. w dwóch ratach. Utrzymanie w internacie szkolnym miesięcznie około 1 m. żyta. Nauka jest bezpłatna. Każdy uczeń obowiązany jest przywieźć ze sobą łyżkę, nóż, widelec, kubek i t. p. drobiazgi ponadto siennik, pościel, bieliznę najmniej 4 zmiany, wszystko musi być poznaczone. Uczniom w wieku poborowym przysługuje prawo odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia nauk.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia 1926 r. Przyjazd w dniu 14 stycznia na stację Bystrzyca (pierwsza stacja na linii Lublin—Łuków—Siedlce).

Na wszystkich pociągach w dniu tym oczekiwać będą konie szkolne.

Dla nieposiadających dostatecznego wykształcenia szkoła urzęda corocznie 4-miesięczny Kurs Przygotowawczy, rozpoczynający się 1-go września, trwający do dnia 22 grudnia. Ukończenie dostateczne tegoż Kursu daje prawo wstępu na kurs I Rolniczy. Egzamin wstępny na Kurs Przy-

gotowawczy odbywa się w dniach 29 i 31 sierpnia. Nauka na tym kursie wynosi 100 zł. i 1 m. żyta miesięcznie na utrzymanie. Adres: Lublin, skrz. poczt. 55, Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Kijanach. Adres dla depesz: Szkoła Rolnicza Kijany—Łączna.

— 0 —

UBEZPIECZAJMY KRESCENCJĘ ROLNĄ! — Pora zbiorów już mija... A zabudowania i stodoły, w których przechowujemy te plony ciężkiej naszej pracy idą z dymem. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak częstych pożarów! Przez źle zrozumianą oszczędność zbyt rzadko ubezpieczaliśmy dotychczas zawartość stodół, obór i domostw naszych, a ubezpieczaliśmy jedynie — jakby pod hatem przymusu — same litylko wiązania naszych budynków. Ale odszkodowanie, które wypłaca nam Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych za obowiązkowe ich ubezpieczenie nie może jeszcze wystarczyć na ich odbudowanie, gdyż ubezpieczamy je dotychczas zbyt nisko. Ratuśmy się więc przed ruiną i ubezpieczajmy tam również i całą zebraną w tym roku krescencję rolną. A im więcej się nas ubezpieczy, tem tańsze będzie to ubezpieczenie. Nakazujemy więc sobie — na sejmikach i radach — ubezpieczanie krescencji rolnej całemi wsiami i gminami, a jeśli tak zbiorowo i spolem zgłosimy ten zamiar w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, to już za opłatą paru złotych zabezpieczy nam ona wszystko to, co przynosi nam w zysku paromorgowe gospodarstwo. I tylko w ten sposób — na wypadek pogorzeł — otrzymamy odszkodowanie na zakup zboża, paszy, spalonych narzędzi pracy, całego inwentarza żywego i wszelkich sprzętów domowych. Pamiętajmy jednak, że obowiązek ten trzeba spełnić natychmiast, gdyż jest to pora, gdy pożary, przeważnie zbiorowe, srożą się najczęściej. Sprawy załatwi nam w każdej wiosce, osadzie, lub mieście, miejscowy technik szacunkowy, lub inspektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Nie zwlekajmy przeto i nie żałujmy grosza, bo czas nagli, a o nieszczęściu — nie trudno.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

Wł. Niemiec, Pysznicza: Na wiec do Jastkowic na 6 sierpnia przyjadę z pewnością. Zaproście i pana Sochę i jak najwięcej z Lubelskiego i z Tarnobrzieskiego. Przy tej sposobności wybierzemy Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego. — **Zamojski:** Ani nieprzyjaźni, ani przyjaźni z ks. Okoniem nie pragniemy. To pewne, że żadnego stromictwa on sam nie zorganizuje, ani żadnemu innemu organizatorowi się nie podda. Taka natura. Na założenie „drukarni chłopskiej” podpisali mu weksle posłowie plastowcy, więc to wskazuje, że ks. Okon jest z piastowcami w dobrych stosunkach. — **Wł. Rymarski:** To nie ulega żadnej wątpliwości i tego się wcale nie wypierają działacze „Niezależnej Partii Chłopskiej” pp. S. Wojewódzki, Fidenkiewicz i t. d., że program ich jest zgodny z programem bolszewizmu rosyjskiego. Nie uważamy tego ani za zaszczyt, ani za hańbę. Że nie są oni wszechwładzący ani idealni, tego dowiódł fakt, że prowokator policyjny Trojanowski zdołał się do nich wkroczyć i odgrywał nawet rolę redaktora. Główny front walki Związku Chłopskiego w pojęciu „Przyjaciela Ludu” jest zwrócony przeciw obszarnictwu i klerikalizmowi jako dwu głównym zawodom na drodze wyzwolenia chłopskiego z ciemnoty i nędzy. Uprzątnąć obszarnictwo i przywrócić ewangeliczną naukę Jezusa Chrystusa w życiu społecznym, oto nasze zadanie. Dlatego nie mamy ani czasu, ani ochoty rozpraszać i tak szczupłych sił na walkę przeciw wszystkim. Przeciw bolszewizmowi jest zorganizowana olbrzymia policja, kapitalizm i t. d., więc nas głowa boleć nie potrzebuje! — **Żywiec Bartłomiej:** 2 dolary otrzymaliśmy i dziękujemy. Zapłacone do 1 listopada 1925 r. — **Flis Józef:** 3 dolary zapisujemy całe; porady udzielił ob. Konstanty Laskowski z Gorlic bezpłatnie. Odpowiedź listowna zapewne już w drodze. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — **A. J. Ukraiński:** 2 dolary otrzymaliśmy. Za-

placone do lutego 1926. — **Łabuda Karol**: 2 dolary dla Was i 1 dolar dla siostry na prenumeratę otrzymaliśmy. Otrzymałą korespondencję wydrukujemy. Cześć i pozdrowienia! — **Amborek Władysław**: 1 dolar dla Was i 1 dla ob. Dynki otrzymaliśmy. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy. — **Filipczak J.**: List otrzymaliśmy i odnośnie ob. Juszczyk się zastosujemy. Korespondencję nadesłaną wydrukujemy. Cześć! — **Hajduk Antoni**, w Ułtca około 70; Gazetka nie zapłacona od 1 kwietnia 1925 r. List oddajemy ks. bisk. Bończakowi. — **S. D.**: Sprawę Waszego pokrzywdzenia usunąć może jedynie interpelacja sejmowa. Sejm jednak do 29 września jest odroczone i nie pracuje. Dlatego prosimy nam po otwarcu Sejmu jeszcze raz tą sprawę opisać, to spowodujemy wniesienie Interpelacji i usunięcia tą drogą Waszej widocznej krzywdy. — **Stolarz Stanisław**: Gazetkę posyłamy stale, gdyż pieniądze w kwietniu przyszły i zapłacone jest do 1 stycznia 1926. Musi Wam kraść ktoś na poczcie, bo wysyłamy regularnie. Dlatego prosimy upomnieć się u pocztmistrza, a jak nie pomoże, to napisać nam, a my wniesiemy skargę do Dyrekcji Poczty. — **Braclawicz Franciszek**: Otrzymałmy. — **Kozielec Jan**: Serdecznie Obywatelowi dziękujemy za pracę nad rozpowszechnianiem „Przyjaciela Ludu”. Pieniądże nadeszły. Cześć! — **Puc Stanisław**: Serdeczne dzięki za pracę! — **Łętowski Walerjan**: 20 franków otrzymaliśmy i wysyłamy na podany adres. — **Libuszowski John**: 2 dolary otrzymaliśmy. — **Wszystkich naszych korespondentów**, skarżących się na przewlekane wydrukowania nadesłanych korespondencji prosimy bardzo o cierpliwość, gdy po kolei umieści się wszystkim. Szczupłe ramy „Przyjaciela” są tego powodem i zaradzić temu mogliby i Szanowni korespondenci przez jednanie nowych Czytelników, czem stworzy się droga do powiększenia „Przyjaciela”, które zamierzamy z Nowym rokiem przeprowadzić. — **Związek w Żarnowcu**: Na zebraniu Okręgowym w Krakowie dnia 15 sierpnia omówimy termin wiecu.

Odpowiedzi Inwalidom.

P. Wasytyszyn, K. Wierdak, J. I-o Ukłaja, II-o Mielach, S. Preisner, R. Lorenz: Rentę wymierzono i przekazano pocztą do wypłaty. — **M. Jasiczek, A. Szymańska, M. Obrznt, M. Tabisz**: Przyspieszyć wypełnienie i potwierdzenie deklaracji. Przesłać je redakcji. — **A. Kaczmarek**: Dekret opiekuńczy i potwierdzoną deklarację przysłać nam niezwłocznie. — **A. Zajdel, Fr. Klechy**: Starania o metrykę śnierci śp. męża wdrożone. — **M. Pawłowska, A. Sobńska, F. Świątek**: Nadesłać nam rychło uchwałę sądową, uznającą męża za zmarłego. — **A. Pocałun**: Dopilnować, by starostwo w Brzozowie na wezwanie Izby skarbowej rychło przesłuchało 2 świadków na okoliczność kiedy śp. syn Kazimierz wstąpił do wojska i czy przedtem był zdrowy. — **A. Góral, A. Barczuk, A. I-o Strus, II-o Dańczyszyn**: Dochodzenia wdrożone. — **Sieroty po śp. J. Strzyżowskim**: Sądownie ustanowiony opiekun niechaj postara się o uchwałę sądową, uznającą ich ojca za zmarłego. — **M. Gucwa, M. I R. Ryczko, J. I Fr. Bury**: Dochodzenia o stanie majątkowym w toku. — **St. Puc**: Inwalida Fr. Stysz niechaj wniesie prośbę do Izby skarbowej w Krakowie przez PKU. Jarosław i opisz w niej to, co w liście zapodano. Jeśli żadnych dowodów nie posiada, wdrożone będzie urzędowe dochodzenie, które brak ich zastąpi. Czy tylko niezdolność do zarobkowania u niego jest wyższa niż 10%? — maczej szkoda byłoby zachodu, bo nie nie dostałby. — **Pablan**: Sprawa w toku. — **St. Klamut**: Zafatwienie spraw ogłasza dokładnie „Przyjaciel Ludu”. Prosimy zainteresowanych zawiadomić o tem i zachęcić do pilnego czytania. Oczekujemy wiadomości P. K. O. — **Emeryci kolejowi Małopolski**: Delegaci Związku emerytów cywilnych w Warszawie otrzymali z najwyższych sfer urzędowych solenne zapewnienie, że w najbliższym czasie nastąpi zupełne zrównanie zaopatrzenia zarówno emerytów zaborczych jak polskich z przed 1 października 1925, zgodnie z postanowieniem ustawy. Praca nad zwrotem zaległości są już w pełnym toku.
St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W Wietrznie sprzedam

PARCELĘ

blisko 4 morgi, obok kościoła. — Zgłoszenia przyjmuje Jan Kłap w Równem.

Tomasyna z „Gwiazdą“ Superfosfaty

długoterminowe kredyty bez procentu,
wagonowo zamówić póki zapas starczy

DOM ROLNICZY, NOWY SĄCZ

328 Biuro: Rynek 10.

Maszyny Wichterlego na raty.

ZJEDNOCZENIE

POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 12.

SPECJALNE FABRYKI WŁASNE

MŁOCARŃ, KIERATÓW, SIECZKARŃ I PŁUGÓW

„WACŁAW MORITZ“ w Lublinie

rok założenia 1840

„JAN ZAWADZKI i Ska“ w Warszawie

rok założenia 1890

„SIERPCZANKA“ w Sierpcu

rok założenia 1919

Na nadchodzący SEZON JESIENNY
polecamy

najlepsze i znane ze swej dobroci

KOMPLETY MŁOCARNIANE

fabryki „Wacław Moritz“

PŁUGI DO PODORYWEK I GŁĘBOKICH OREK

fabryki „Jan Zawadzki i Ska“

Oterty i prospekty na żądanie odwrotnie.

GOSPODARZE! ROLNICY!

Wobec tak bardzo wzmagającej się palności wsi i stodół naszych, że obecnie już w ciągu tygodnia idzie z dymem więcej naszego mienia niż w ciągu całego miesiąca roku ubiegłego, pamiętajmy że

pora zbiorów już mija a za każdy grosz oddany na

UBEZPIECZENIE od ognia krescencji rolnej zboża, paszy, słomy, wszelkich narzędzi pracy — inwentarza żywego i sprzętów domowych zapewnia nam

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

stokrotny zwrot na zakup spalonego dobytku i że przeciętnie **za kilka złotych** ubezpieczyć tam możemy wszystko to, czem pracuje i co przynosi nam w zysku **paramorgowe gospodarstwo**. Ratujmy się zatem przed ruiną własną i przed nędzą tych, którzy z owoców pracy naszej żyją i

UBEZPIECZAJMY KRESCENCJĘ

całymi gminami i wsiami, bo im więcej nas się ubezpieczy, tem tańsze będzie to ubezpieczenie i mniej za nie zapłacimy!

Zgłoszenia przyjmują

334

w każdej gminie Technik szacunkowy lub Inspektor powiatowy

**PARCELACJA! PARCELACJA!
GOSPODARSTWA ROLNE!**

KRZYWCZYCE, 15 minut od Lwowa, przy dworcu kolejowym Lwów—Łyczaków, obszar około 370 morgów roli lasu, łak i t. d., działki rolne w cenie przeciętnej 2.500 zł. za morg. **Gospodarstwa ogrodnicze, mleczne, pszczelarzkie**. Osobno do sprzedania ośrodki gospodarstwa z budynkami. Po informacjach co do położenia gruntów rolnych należy się zwracać do dworu w Krzywczycach. Spłata ceny kupna do 18 miesięcy.

ARTUROWKA, od Stare Sioło, 18 km. od Lwowa, przy gościńcu Lwów—Bóbrka, stacja kolejowa Dawidów lub Stare Sioło, 3 km., około 60 morgów roli z budynkami w całości lub częściach na gospodarstwa podmiejskie. Gleba pszenna. Cena za całość 40.000 złotych.

KOKOSZYŃCE — KOZINA, pow. Skalał, stacja kolejowa Podwoleczyska, 25 km. W toku uruchomienia linii kol. przedwojennej do Grzymałowa 10 km. Obszar około 600 morgów roli i 350 morgów lasu 20-letniego. Gleba czarnoziem podolski. Cena za morg od 400 złotych. — Okres umorzenia ceny kupna do dziesięciu lat za oprocentowaniem. Ośrodek gospodarczy z budynkami do sprzedania.

TURÓWKA, pow. Skalał, stacja kolejowa Podwoleczyska 17 km., w pobliżu miast Skalał i Grzymałowa. Kościół na miejscu. Obszar około 400 morgów roli (czarnoziem podolski). Cena za morg 500 zł. z kosztami. Informacji w Kokoszyńcach i Turówce na miejscu udziela nasz delegat p. Wincenty Rządziński. Spłata ceny kupna do 5 lat za oprocentowaniem. — Informacji pisemnych udziela się tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego.

BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie

ulica Kopernika L. 4, II. p. 334

Godziny urzędowe od 9-tej rano do 3-ciej popoł.

**NA SEZON JESIENNY
TOMASYNA, SUPERFOSFATY,
SOLE POTASOWE, KAINIT, AZOT-
NIAK, SIARCZAN AMONOWY**

Nader korzystne warunki. Gwarancja zawartości.

„USPULUN“

zaprawa sucha, i do rozpuszczania we wodzie, pierwszorzędna bajca nasienna.

„SRODKI LECZNICZE WETERYNARYJNE“

Preparaty do zwalczania szkodników roślinnych w polu, sadoch i ogrodach słynnej fabryki:

330 **Farbenfabriken vorm. Friedr. Bayer, Leverkusen** obok Kolonji nad Renem. — Zastępca na Polskę:

JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty darmo i oplatnie.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL wysła zegarek płaski Enigma 15 zł., budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł. Harmonje ręczne od 15 zł., Niklowe Rosk. Patent z łańcuszkiem 8 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów. przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie
nadzwyczajny pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorjum aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Bacność

Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL”

Kraków, Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

TOMASYNA

pod zasiewy jesienne
jest najtańszym i najlepszym
329 nawozem fosforowym

ROLNICY zamawiajcie tomasynę jaknajrychlej w jesieni bowiem zająć mogą trudności w dostawie.

Gwarancja zawartości — czysta tomasyna.
dostarcza szybko i punktualnie
JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Prospekty darmo i oplatnio.

Unieważnia się zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Prączek ur. 12. VI. 1901 w Łańcucie, wydaną przez PKU w Nisku.

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

KOSY KARPACKIE. Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymienię, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więć precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłacić swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasażuć. Towar dobry, to stokratna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kullste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
Cena I sorty	3-40	3-50	3-60	3-70	3-80	3-90	4-00	4-10	4-20	4-50	5-00 złotych sztuka.
Cena II sorty bez gwarancji			3.00	3.10	3.20	3.30	3.40				

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusikł z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.